

Odwracanie uwagi od afer rządowych

11 września 2012

Rządowi PR-owcy i współpracujące z nimi media, naprawdę stają już na głowie aby odwrócić uwagę opinii publicznej od coraz poważniejszych kłopotów rządu Tuska i samego premiera, spowodowanych rozmiarami afery Amber Gold, a także przyjętym właśnie wręcz dramatycznym projektem budżetu na rok 2013.

Afera Amber Gold wygląda coraz poważniej, zwłaszcza z powodu chyba już jawnego konfliktu premiera Tuska z szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Premier Tusk chcąc ukryć kręactwa swojego syna, na temat jego związków z Marcinem P. i jego firmami OLT Express i Amber Gold, tłumaczył, że nie miał żadnej wiedzy na ten temat, pochodzącej ze służb specjalnych. Syna ostrzegał przed Marcinem P., tylko na podstawie tego co mówiło się o jego pracodawcy na Pomorzu, a szczególnie w Gdańsku.

Teraz już wiemy, że było inaczej, bo światło dzienne ujrzała odpowiedź na interpelację posła Prawa i Sprawiedliwości Przemysław Wiplera, gdzie pojawia informacja, iż 24 maja wpłynęła do Kancelarii Premiera, notatka ABW nie pozostawiająca złudzeń, że Amber Gold to klasyczna piramida finansowa.

Agencja musiała także informować premiera Tuska, że nowo powstałe linie lotnicze OLT Express, są zainteresowane przejęciem polskiego narodowego przewoźnika „LOT” i że inwestycja ta jest co najmniej podejrzana, ze względu na pochodzenie kapitału na to przejęcie.

Stwierdzenia premiera Tuska, że o tak ważnych sprawach dziejących się w Polsce, wiedzę czerpie z mediów, musiały jej szefa wprowadzić w osłupienie, bo co jak co ale swoje podstawowe

obowiązki czyli informowanie najważniejszych osób w państwie o zagrożeniach dla jego interesów, ABW wykonuje wręcz rutynowo.

Wydaje się, że już sejmowa komisja ds. służb, może obnażyć kłamstwa premiera w tej sprawie i zdaje się, że szef ABW może dostarczyć w tej sprawie sporo nowych faktów.

Wręcz dramatycznym dokumentem po 5 latach rządzenia jest projekt budżetu na 2013 rok. Nie dość, że jest w dużej mierze nierealny po stronie dochodowej to pokazuje wręcz rozpad polskiego systemu podatkowego.

Bo tylko tak można zinterpretować, zapisany w tym projekcie spadek wpływów z VAT w stosunku do planu na rok 2012. W budżecie mamy bowiem przyjęty wzrost gospodarczy na poziomie 2,2% PKB, stosunkowo wysoki wskaźnik inflacji w wysokości 2,7% i jednocześnie o ponad 6 mld zł mniejsze niż w tym roku, wpływy z podatku VAT.

Premier Tusk gdyby choć trochę znał się na podatkach, powinien ministra finansów, który przygotował mu taki pasztet, pociągnąć tęgą lagą ale jak widać przyjął takie zapisy ze zrozumieniem.

Te i inne afery i skandale powodują konieczność posiadania przez PR-owców rządu Tuska, gotowych wręcz „odwracaczy” uwagi od spraw zasadniczych.

W ostatnich dniach pojawił się więc mecenas Giertych jako obrońca syna premiera Tuska, aż przed trzema gazetami (Wprost, Fakt i Super Ekspres), wybrany jak oświadczył Tusk w konsensusie przez całą rodzinę.

Teraz już można codziennie spekulować czy mecenas Giertych wraca do polityki i w jaki sposób czy przez założenie własnego ugrupowania czy też przez zbliżenie się do Platformy, a ta jak wiemy jest niezwykle pojemna.

Nie dalej jak wczoraj pojawiła się informacja, że Pani poseł

Kluzik-Rostkowska, ma zostać „prawą ręką” ministra Rostowskiego i to od czego, nie od finansów tylko od polityki społecznej.

Czyżby to oznaczało, że resort pracy i polityki społecznej, kierowany przez przedstawiciela koalicyjnego PSL-u, zostanie zlikwidowany, czy też tylko zostaną ograniczone jego kompetencje, pytania można mnożyć przez kolejne tygodnie.

Pojawiła się także po raz już n-ty, zapowiedź postawienia byłego premiera Jarosława Kaczyńskiego i byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro przed Trybunałem Stanu, za ich udział w samobójstwie Barbary Blidy, przy czym w tej sprawie rozdarty jest ponoć klub parlamentarny Platformy.

Takich wrzutek i kolejnych „odwracaczy” uwagi będzie coraz więcej, bo twardy do tej pory grunt rządzenia, zaczyna się premierowi Tuszkowi, usuwać spod stóp.

Źródło: Stefczyk.info